

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Na grudzień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowego po wsiach.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na gruzdzień **25 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **34 fen.**

Kto Gazety teraz nie ma, niech ją sobie na ostatni miesiąc roku bieżącego zapisze, bo czasu teraz dużo do czytania, a i Święta nadchodzą.

Czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską.«

PROTEST BISKUPÓW PRUSKICH

na dzień 20 września, jaki książęta Kościół monarchii pruskiej przesłali Ojcu św., publikuje teraz „Osservatore Romano“ wraz z odpowiedzią, jaka nadeszła na to pismo z Rzymu. Protest miał brzmienie następujące:

„Ojciec Święty!

Zwierzchnicy pruskiej diecezji, zgromadzeni wedle zwyczaju u grobu św. Bonifacego, Apostoła Niemiec, aby się naradzić i powziąć uchwały, ścielą się do stóp Waszej Świątobliwości, pozdrawiają z całą czcią i pokorą i uniżenie proszą o udzielenie apostołskiego błogosławieństwa dla wiernych swej pieczy powierzonych i dla siebie samych. Waszej Świątobliwości wiadomo, w jakim ucisku się znajdujemy i ile ze strony naszych przeciwników znosić musimy zaciepek, ponieważ bezbożność coraz bardziej podnosi głowę i niegodziwi ludzie starają się podkopać wszelkie podstawy prawa Bożego i ludzkiego, aby stróże świętości do części tylko wolnymi rękami mogli powstrzymać nieprzyjaciela. Nie chodzi nam atoli o rozwodzenie się nad własnymi naszymi cierpieniami; zgromadzonych tym razem w Mieście Fuldzie zajmuje raczej wspomnienie dwóch wypadków, jakie się rozegrały w Mieście Wiecznym przed pięciu właśnie pięcioleciami, jednego radosnego, drugiego głęboko zasmucającego. Toż w dniu 18 lipca 1870 r. poprzednik Waszej Świątobliwości, ś. p. Papież Pius XI, otoczony ojcami soboru watykańskiego, pouczył świat cały o urzędzie nieomyłnej nauki Papieża rzymskiego i opokę, na której stanął Kościół katolicki, nowym otoczył blaskiem. O najpiękniejsze wspomnienie! Ale w niewiele miesięcy później wtargnęły nieprzyjacielskie zastępy przez wylom do miasta i pozbawiły je władzy, który odtąd miał być strzeżony jako więzień we własnym mieszkaniu.

Tobie, Ojciec św., przeznaczył Bóg, jako następcy, pod wójny los, który przypadł w udziale poprzednikowi Waszej Świątobliwości. Objawszy nauczycielski urząd pra-

wdy, który ustanowił uwolnioną ręką Anioła z pęt i więzienia Herodowego książę Apostołów, stałeś się widowiskiem Aniołów i ludzi, czuwasz nad okręgiem ziemi, wzywasz do jedności wszystkich, którzy noszą miano chrześcijan, wiesziesz zbłąkanych do prawdy, wyrównujesz zachodzące właśnie wśród wierzących, ostrzegasz przed grożącymi niebezpieczeństwami, przedkładasz odpowiednie środki zbawienne i wskazujesz drogę zbawienia wszystkim, którzy są dobrej woli. Prawdą pozostanie atoli, że to samo ograniczenie wolności, jakie cierpiał Papież Pius XI, i Ty Ojciec św. znosić jesteś zmuszony; do dzisiejszego dnia nie upodobało się Opatrzności Bożej powrócić Ci praw zagrabionych i wolności. To odczuwamy wszyscy jak najboleśniej. Ale ponieważ Bóg wszechmocny zdolen jest nawet ze zbrodni bezbożników wzbudzić nowe świadectwo Swej chwały, przeto ufamy, że i obecnemu nieszczęściu kres położy we właściwym czasie, tak, iż ztąd nowe dla Kościoła blaski powstaną. Aby to nastąpiło tem prędzej, nie przestaniemy wraz z wiernymi naszymi modlić się do Boga i upominać ich, iżby Cię, Ojciec św., wspierali datkami w potrzebach, które ciążą na Tobie.

Waszej Świątobliwości najwierniejsi, najprzywiązani i najposłuszniesi synowie:

† Filip Kardynał Kremenz, Arcybiskup koloński, † Jerzy Kardynał Kopp, Książę-Biskup wrocławski, zarazem delegat Biskupa hildesheimskiego, † Floryan, Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, † Feliks, Biskup trewirski, † Andrzej, Biskup warmiński, † Paweł Leopold, Biskup moguncki i delegat Arcybiskupa fryburskiego, † Karol, Biskup limburski, † Leon, Biskup chełmiński, † Jan, Biskup tytularny Filadelfii i pruski Biskup połowy, † Herman, Biskup monasterski i delegat Biskupa osnabruckiego, † Hubert, Biskup paderbornski, † Jerzy Ignacy, Biskup fuldajski“.

Odpowiedź Ojca św. podamy w przyszłym numerze.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Stronnictwo Centrum sejmu pruskiego zostało założone po wyborach z 16 listopada 1870 r. Z powodu tego obchodzi teraz Centrum 25-letni swój jubileusz parlamentarny. Do Centrum przystąpiło wtedy zaraz 48 członków. Z założycieli Centrum jest dzisiaj jeszcze przy życiu 12, a 3 posłów jest takich, którzy przez te 25 lat bez przerwy byli ciągle posłami, a mianowicie baron Heeremann, radzca Kehler i dr. Lieber.

— W czwartek zeszłego tygodnia odbyło się w Berlinie wielkie zebranie rzemieślników, w którym brało udział około

2000 osób. Mówiono tam o wszystkim, co dotyczy dobra rzemieślników, a więc o ustawie rządowej, która pragnie zwalczać nieuczciwą konkurencją, o ustawie ministra Berlepscha, który pragnie zorganizować rzemiosła, mówiono dalej o egzaminach na majstra, oraz o zaspokojeniu potrzeb kredytowych rzemieślników. Uchwalono w końcu rezolucją, żądającą przymusowych egzaminów na majstrów i ograniczenia nieuczciwej konkurencji.

— Nowe prawo na margarynę powiada: „Lokal, w którym wyroby z margaryny sprzedają, musi nosić odnośną firmę, ażeby to podpadło każdemu. Ser, którego zawartość tłuszczu nie składa się z mleka, ale z czego innego, powinien nosić nazwę sera margarynowego. Smalec, w którym niema tłuszczu wieprzowego, powinien nosić nazwę „sztucznego smalcu“. Policji wolno każdego czasu rewidować zakłady margaryny, aby winni pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności. Fabrykantom masła i smalcu nie wolno fabrykować i przechowywać margaryny, wolno ją mieć tylko kupcom do sprzedaży. Surowe kary nałożono na tych, którzyby do powyższych przepisów się nie zastosowali. Kara więzienna wynosi aż do 6 miesięcy, pieniężna do 1500 marek.

— Ni ztąd ni zowąd pojawiły się w Berlinie pogłoski, iż w blizkiej może już przyszłości kanclerz ks. Hohenlohe poprosi o dymisy, czyli o zwolnienie go z urzędu. Przyczyną, skłaniającą go do kroku tego ma być właśnie owa sprawa zaprowadzenia jawnego postępowania w sądownictwie wojskowym. Kanclerz popiera podobno odnośny projekt ministra wojny, podczas gdy minister spraw wewnętrznych Köller stanowczo się sprzeciwia zmianie takiej i stara się przekonać cesarza, iż byłaby ona szkodliwą dla karności wojska. Jeżeli więc cesarz przychylił się na stronę p. Köllera, w takim razie tak kanclerzowi jak i ministrowi wojny nie pozostanie nic innego, jak podać się do dymisy. Pogłoski te brzmią bardzo nieprawdopodobnie. Sprawą zmiany sądownictwa wojskowego żywo zajmują się całe Niemcy, to prawda, nie jest ona atoli tak ważną, iżby zaraz aż dwóch dostojników o nią potknąć się i upaść miało. Z drugiej atoli strony często i takie nieprawdopodobne pogłoski się sprawdzały. Przypominamy tylko zupełnie niespodziewany upadek hr. Capriviego. Więc i w tym wypadku nie można przesądzać co się stanie.

— Etat monarchii pruskiej na rok przyszedł wykazuje jak zapewniają gazety 25 milionów marek deficytu, czyli innymi słowy: rozchody państwa pruskiego znów w roku przyszłym przewyższą będą dochody o całe 25 milionów marek. Obowiązkiem posłów będzie pokryć niedobór ten

przez skreślenie zbytecznych wydatków i zaprowadzenie stósownych oszczędności. Podatków chyba już dosyć dźwigamy.

Z Turcyi nadeszły znów okropne wiadomości. Liczbę Ormian, zamordowanych przez Turków, podają ogólnie na 15000. Dziecy Kurdowie spalili i spustoszyli zupełnie całe okolice, tak, że ludność ich, która zdołała schronić się do lasów lub w góry, straszny cierpi niedostatek, i drugie tyle pewnie z głodu umrze. Miasto Trebizonda pali się rzeczywiście, podpalili je Turcy. W innych okolicach Ormianie odpłacają pięknem za nadobne i mordują Turków, jednakże takich okrucieństw, jakich dopuszczają się Turcy, nigdzie nie popełnili. W miejscowości Karput zamordowali Turcy 800 Ormian, w Sivas 600, w Malatia 800. Rząd zmobilizował 130 000 wojska, ale mimo to nie zdoła przytłumić rozruchów, bo cała Azja mniejsza stoi w ogniu. A kraj to ogromny! Więc Austria zaproponowała podobno wszystkim mocarstwom, ażeby raz jeszcze wspólnie wywarły nacisk na sultana, a gdyby i to nie pomogło, ażeby wojska poszczególnych mocarstw zajęły okolice, w których wrze walka. Jest to środek ostateczny, równający się prawie rozbirowi Turcyi, ale bez takiego kroku bodaj czy się obędzie. Teraz i Niemcy czynią żywszy brać udział w tej sprawie. Rząd wysłał do Turcyi pancernik „Moltke“. Co się stanie jutro, nikt przewidzieć nie może.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kurasus Juliusz Teschner w Olsztynku otrzymał dnia 18-go bm. od najprzew. ks.

Kmieć Trzaska.

Opowiadanie z dawnych czasów.

(Ciąg dalszy).

Proboszcz słyszał rumot, a nawet brzęk karabeli, ale dokończył lekyi i wnet rozpoczął ewangelią, potem Kredo, a wtedy obróciwszy się do ludu spostrzegł, iż do jego kościółka wiejskiego zajechał dwór królewski.

Nabożeństwo odbyło się w zwykłym porządku. W czasie podniesienia padli panowie na kolana, gdyż kapłan wrócił do ołtarza i wyjął Najświętszy Sakrament, którym zgromadzonych wiernych pobłogosławił.

Proboszcz skończywszy mszę św. stanął na boku ołtarza, gdzie się odczytuje ewangelią, i wyrzekł:

— Witam cię, Najjaśniejszy Panie, dobrotliwy królu nasz! Witam cię w świątyni, którą Bogu na chwałę zbudowałeś! Witam cię wśród ludu, którego jesteś ojcem i opiekunem.

Potem uklękawszy na stopniu ołtarza, zaintonował: Te deum laudamus, — co znaczy po polsku: Ciebie Boże chwylimy.

Sam król Kaźmierz upadł na kolana oraz i panowie i razem z kapłanem pieśń tę wniosłą odśpiewali. Lud tymczasem zaczął wyciągać szyje, niby żurawie, aby dojrzeć oblicze ulubionego monarchy. Ten i ów zwolna zaczął się naprzód pomykać, chociaż za każdym posunięciem się ledwo jeden cał dalej.

Chociaż to było zwolna i nieśmiało,

Biskupa kanoniczną instytucją na probostwo tamże.

Chełmińska dyecezya. Uroczysta introdukcya ks. dr. Jana Behrendta na probostwo przy Królewskiej Kaplicy w Gdańsku nastąpi w przyszły czwartek. — W kościele poklasztornym w Wejherowie buduje obecnie nowe organy pan Witt z Gdańska.

Niemcy. Rada państwa dawno już pozwołała Ojcom Redemptorystom, których wygnano z kraju razem z Ojcami Jezuitami, powrócić do kraju. Rządowi się jednak jakoś nie spieszy z tem. We Westfalii naprzykład dziś jeszcze ludzie z wdzięcznością wspominają zasługi Ojców Redemptorystów około pielęgnowania chorych po klasztorach w roku 1870. W Bochum mają nawet klasztor, na którego odnowienie przeznaczili latem 5000 marek. Już minęło 9 miesięcy od chwili, jak prosili pana ministra o pozwolenie powrotu, ale do dnia dzisiejszego nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Katolicka „Germania“ pisze z tego powodu: Czyż to ministrowi tak ciężko zdecydować się do wypowiedzenia słowa przyzwolenia? Przecież nie ma żadnego powodu, któryby powrotowi Ojców Redemptorystów stał na przeszkodzie. Ale jak zbawiennie mogliby i działaliby też Ojcowie nad podniesieniem wiary i moralności w naszych socyalnie wzburzonych czasach.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej.“

Z naszej okolicy w listopadzie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ukończyła się wszelka praca w polu, a roboty w stodole i oborze, to już fraszki. Zatem można w ciepłej izbie zasiąść, przeczytać sobie co pożytecznego, a nawet i do Gazety napisać i podzielić się z

ale jak to mówią: kropla po kropli wydrąży i skalę, ztąd w końcu Te deum większa część ludu znajdowała się na przodzie Kościoła i z lubością wpatrywała się w szlachetne rysy dobroczyńcy całego narodu, a mianowicie opiekuna kmiotków.

Po skończonem nabożeństwie król jednak nie odchodził. Ale i lud nie odchodził, bo radby na zawsze przy królu Kaźmierzu pozostał.

Kapłan w zakrystyi rozbierał się tymczasem z ubiora kapłańskiego.

Wtem wszedł do zakrystyi jeden z panów i oznajmił mu, że ma stawić się przed króla. Kapłan w komży wybiegł co prędzej.

— Księżę proboszczu — rzekł do niego król — pono dziś chrzcic będziecie!

— Tak jest, Najjaśniejsze Panie — rzekł z uniżeniem kapłan — jest to syn chałupnika Trzaski.

— A gdzie Trzaska? — zapytał król Kaźmierz — chciałbym go widzieć.

Kapłan spojrział naokoło, ale Trzaski nie dojrzał, przeto co prędzej kazał zawołać kościelnego i rozkazał mu natychmiast sprowadzić Trzaskę.

Nie trwało i minuty, a już Trzaska drżący stał ze spuszczonei oczyma przed królem.

Król chwilę z uśmiechem wpatrywał się w niego, a lud tymczasem zbiegł się w koło.

— Trzasko! — rzekł — nie ładnie od ciebie, że danego słowa nie dotrzymujesz!

— Jezu Chryste!... pomyślał sobie w duszy Trzaska i schylił głowę niżej.

czytelnikami własnymi myślami, które się w głowie ułożyły i uporządkowały...

Ale cóż — gdy powyższe słowa napisałem, wtem przed oknem katryniarz zagrał na katrynce następną melodyą:

Dwie Marysie spotkały się
I mówiły o tem
Jak »pogromca« papierowy
Leżał gdzieś pod płotem.

Wyrzucony, pogardzony —
Splugawił go brytan,
A on myślał, że go trzeźwi
Jaki samarytan.

Szedł dziad stary, co u fary
Dawniej pasał bydło,
Na rozkazy kilka razy
Czytał to piśmidło.

Więc nim gardzi, a najbardziej...

Masz tu trojaka — krzyknąłem na dziewczkę, daj tam temu katryniarzowi, a niech mi zaraz odchodzi, przestając grać taką nieznośną melodyą. A niech go licha porwie owego niegodziwego katryniarza! — dawniej włóczyli oni się tylko po miastach, a teraz rzuciło się to na wsie i co kilka dni włóczy się jaki i niepokoi włóścian takimi byle jakimi melodyami. Myślałem, że mając spokój — napiszę jaką „bardzo mądrą“ korespondencję, a tu ten niecnota, katryniarz, popsuł mi całą symetrią jaką w głowie ułożyłem sobie, a korespondencya będzie chyba tyle warta, co kawał starej podeszwy, bo nie wiem teraz od czego mam zacząć. Czyby od tego, że latoś będzie »tęga« zima, bo w naszej okolicy młode wdówki zawzięcie wychodzą za mąż za podtatusiałych już »kawalerów« których już żadna »panna« niechciała; albo też starsze wdowe idą za młokosów, którym dopiero pod nosem meszek mleczny się pokazuje.

Czy tam od tego zacząć, iż »ktoś« odmawia ludzi, aby do tego »mądrego staro krawca« na pogadanki się nie schodzili, ani go nie słuchali, tylko słuchali tego, »kogo« słuchać mają. A dla czegoż

— Czy nie dałeś — ciągnął król dalej — słowa dziadowi w piątek rano, że ma być twoim kumotrem?

Teraz Trzaska się wyprostował.

— Najjaśniejszy królu — wyrzekł drżącym głosem — to prawda, ale ów dziad się nie stawiał.

— Jako się nie stawiał — rzecze dalej król — a przecie go widzisz!

Trzaska zdumiony powiódł okiem po zgromadzonych, ale nigdzie dziada dostrzedz nie mógł; pomyślał sobie, że może tam gdzie stoi pod chórem, więc oczy w tę stronę wlepił.

Ale zamiast dziada, ujrzał, że tłum się rozsława, bo Marynka, rozpychając ludzi, biegnie naprzeciw niemu.

— Jezus! Marya!... — krzyknął Trzaska — czy jakie nieszczęście w domu?

— A!... nie... — odparło dziecko.

— I czemu nie jesteś przy matce? — zapytał ojciec, zapominając o dziadzie.

— A bo to u nas dziś coś dziwnego się dzieje — szczebiotało dziecko — jakieś ładne panie siedzą przy matce, a jacyś panowie to w izbie i przed domem poustawiali stoły, a na nich leży tyle mięsa i tyle wszystkiego dobrego, że aż...

Tu sobie przerwała, bo spostrzegłszy króla, podbiegła ku niemu i zawołała:

— A, witajcie dziadku, wiedziałam, że się stawicie.

To mówiąc, podbiegła do króla, a obejrzawszy go od stóp do głowy, zawołała:

— Ale jakie wy to ładne rzeczy macie! Zkąd wy je dostaliście?

Zgroza przejęła Trzaskę, szmer zrobił się pomiędzy tłumem, kmiecie miejscowi,

to nas uczono katechizmu, iż każdy powinien nieumiejętnych nauczać, innym dobrze radzić, a wszystkim dobrze czynić? — Egoiści zwykle nie chcą obcego światła widzieć i wołają, że się go pod krocze schowa.

A o tym chłopie co się obzał w karczmie i potem od północy do rana w polu w rowie przy drodze przeleżał, aż go ktoś naszedł i porządnie kijem ocucił — o tych rzeczach pisać nie warto.

O tym gospodarzu, co to się ożenił i za tydzień pojechał ze swoją żoną do B. na odpust, a po nabożeństwie przychodzili oboje do swego woza aby jechać do domu, ale cóż kiedy się nie poznali; aż za trzecim razem, gdy już wszystko się porozjeżdżało, a chłop przyszedł jeszcze do woza i do »nieznajomej« kobiety przy swem wozie stojącej począł biadać, iż mu się żona gdzieś zabłąkała i niemoż jej odszukać. A kobieta takie same żale przed nim poczęła zawodzić. A skądście wy? — Ztąd i ztąd. — A wy zkad? — A no toć też ztamtąd. — A jak się nazywacie? A tak i tak. — I tym sposobem dogadali się, że to jest mąż i żona — no i pojechali do domu. Gdyby się rzecz tę szczegółowo opisało, byłoby ztąd kwasów nie mało; zatem ani pisać dalej.

Ale, że to niektórzy zagorzali, starający się tylko o względy protestanckiego rządu, zarzucają nam w piśmidłach i — no i nie w piśmidłach, że my Polacy nie jesteśmy katolikami, tylko Polakami, bo się nie staramy o katolicką wiarę, tylko o naszą polską narodowość i o nasz język. Zarzut ten jest niczem nie uzasadniony, owszem, jest on całkiem głupi. Niemieckiemu językowi nie nie zagraża, więc nie potrzebują się jego obroną zajmować. A nam Polakom grozi zagłada naszego języka i w szkołach i w kościele i w urzędzie; a z utratą języka grozi nam równocześnie utrata wiary. Zatem wszelkimi siłami bronić musimy naszej polskiej narodowości i naszego języka, a tymczasem brnimy i wiary naszej katolickiej w sercu, którą językiem wyznajemy.

jako w królewskiej siedzibie mieszkający, będąc poddanymi króla, pobledli. Król jednak podniósł dziecko do góry, pocałował w czoło, potem spuściwszy je, zwrócił się do zgromadzonych.

— Waszmość panowie i wy ludkowie nie wiecie, co to wszystko znaczy. Otóż owo dziewczętko jest to samo, które z miłości ku Najświętszej Pannie koronowało Jej obraz; to samo dziewczętko zaprosiło biednego starca do domu po jałmużnę. Ten znowu Trzaska był jedynym w całej wsi, który biednego dziada nie chciał puścić w podróż i to w czasie burzy.

Ze zdumieniem i zaciekawieniem spoglądano na króla, nie mogąc jeszcze zrozumieć dokładnie tego wszystkiego.

— Waszmość panowie i wy ludzie, może mnie nie rozumiecie. Tym dziadem, który w czwartek wieczorem tutaj zebrał, to byłem ja, wasz król. Chciałem się przekonać, jakiego ducha jesteście. Tylko pod szatą zebraczą można się przekonać, kto jest miłosiernym, a kto nie. Gdybym dziś do którego z was w królewskich szatach wstąpił, zapewne oddalibyście wszystko, co macie, ale toby nie było z miłosierdzia; zapewne ofiarowałibyście mi nocleg, ale dla tego, że jestem waszym królem... Burza wtenczas wisiała nade wsią, a każdy mnie puścił, tylko jedyny Trzaska ulitował się nad mniemanym żebrakiem, wyniósł mi ostatni kęs chleba, uszanował starość, każąc błogosławić swe nowonarodzone dziecko, ztąd też jego cnota będzie nagrodzoną. Podajcie dziecko!

(Dokończenie nastąpi.)

O tem dałoby się wiele pisać, ale że mi się papier skończył, pióro tępe — a korespondencya z różnych kawałków wygląda jak dziadoska torba. I znowu trzeba się długo na świeże przygotowywać.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Tutejszy proboszcz ewangelicki p. Hassenstein mianowany został superintendentem »dyecezyi« olsztyńskiej.

— Na kościół w Barcinie złożyła u nas p. Anna Sobecka ztąd 10 m. W dalszych składkach chętnie pośredniczymy.

— Przed sądem przysięgłych, który tu rozpocznie swe posiedzenia dnia 25 listopada, stawać będą następujące osoby: Dnia 25 listopada akuszerka Otylia Steczka z Narzymia oskarżona o krzywoprzysięstwo, odnośnie namowę do tegoż. — 26 listopada: 1) parobek Fryderyk Kopetsch, 2) robotnik Jan Rednau, 3) robotnik Fryderyk Jährling, 4) mularz Paweł Schulz z Olsztynka, oskarżeni o pokaleczenie, skutkiem którego śmierć nastąpiła. — 27 listopada rybak Fryderyk Bunkowski i Gotfryd Klein z Ostrudy oskarżeni o rozmyślne krzywoprzysięstwo. — 28 listopada: 1) dwórnik Jan Kruziński z Waplewa oskarżony o zgwałcenie; 2) robotnik Gotlib Krause z Starego Marksewa oskarżony o podpalenie. — W piątek, 29 listopada: 1) mistrz siodlarski August Sawicki z Wartemborka oskarżony o krzywoprzysięstwo; 2) robotnik Gotlib Dignas z Baranowa oskarżony o zgwałcenie.

— Żona stolarza Matylda Tolsdorf ztąd skazaną została na 9 miesięcy więzienia za poniewieranie 6-letniego pasierba swego Pawła. Przeciw temu wyrokowi założyła skazana apelacyą. Najwyższy sąd w Lipsku przekazał też jeszcze raz tę sprawę do rozpatrzenia tutejszej izbie karnej. W terminie dnia 11 listopada uznała jednakże izba karna Tolsdorfową winną poniewierania dziecka i wydała wyrok skazujący ją jak dawniej na 9 miesięcy więzienia.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, dnia 24 listopada po południu o 5-tej w lokalu p. Blaka na pierwszym piętrze. Uprasza się o liczny udział tak członków jak i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa.

Zarząd.

* **Klebark.** Odpust św. Mikołaja obchodzić się będzie w tutejszym kościele w pierwszą niedzielę adwentu (1-go października.)

* **Gietrzwałd.** W środę, w uroczystość Ofiarowania Najśw. Maryi Panny, ogłosił nam nasz czcigodny ks. prob. w kościele o śmierci śp. ks. kanonika Kubowicza z Poznania, który od kilku lat corocznie na Narodzenie Matki Boskiej miał tu bardzo piękne nauki i wezwał do modłów za duszę jego.

* **Ostruda.** Pan Eisermann młodszy wykonał obuwie, przy którym wierzchy są z jednego kawała. — Kupiec p. Hirschfeld sprzedał swój dom przy Starym rynku kupcowi p. Bernhardt z Biskupca za 41 tysięcy marek.

* **Ostruda.** 70-letni parobek owczarski Gralewicz z Lodwigowa poderzwał sobie przed paru dniami gardło. Znalaziono go w stajni z nożem, kurczowo trzymanym w ręku. Do samobójstwa miała starca przywieść melancholia.

* **Biskupiec.** Dnia 18 bm. obchodzili tu uroczystość złotego wesela kościelny Lunitz wraz z swoją małżonką. Od cesarza otrzymali jubileaci medal pamiątkowy, od najprzew. ks. Biskupa śpiewnik i dwa różańce. Nadeszły także życzenia ze strony regencyi, miasta i parafii.

* **Jastrow.** Przy uzupełniających wyborach okręgu złotowsko-waleckiego do sejmiku pruskiego został 18 bm. obrany był landrat Conrad 264 głosami. Ksiądz

prob. Kacki otrzymał 96 głosów. Jak wiadomo, jest ludność w obu powiatach przeważnie protestancką.

* **Chojnice.** Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się straszna sprawa o której swego czasu wszystkie pisały gazety. Wyrobnicza Paulina Foehse i jej 20-letni syn Emil ze Scholastykowa zabili w lesie swego męża i ojca, gdy tenże karcil ich wspólne niemoralne uczynki. Ciało zagrzebali w lesie i znaleziono je dopiero wtedy, gdy dzikie zwierzęta je odgrzebały i nagryzły. Sąd skazał zbrodniarzy na śmierć, a za zbrodnię przeciw moralności matkę na 3 lata cuchthauzu, a syna na rok więzienia.

* **Kwidzyn.** Zeszłego piątku odbył się tu sejmik powiatowy, na którym uchwalono, iż w razie, gdyby powiat brodnicki miał za grunt potrzebny pod budowę kolei na linii Prabuty-Jabłonowo, zapłacić więcej jak 10 tysięcy marek, wtedy powiat kwidzyński zapłaci jedną trzecią część nadwyżki aż do wysokości 3 tysięcy 333 i pół marek; dwie trzecie części nadwyżki zapłacą powiaty: grudziądzki i suski.

* **Prabuty.** Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do mieszkania posiadziela Runde, rozbili szufladę, zabrali 200 marek gotówką, 10 cygar, zegarek kieszenkowy i dwie książki powiat. kasy oszczędności w Suszu opiewające na 1800 i na 180 marek.

* **Bydgoszcz.** Na torze kolei żelaznej Bydgosko-Berlińskiej pod wsią Stewy, 3 kilometry za Piłą, najechał pociąg pędzący do Bydgoszczy na jakiś pociąg towarowy i zdruzgotał zupełnie dwa próżne wagony. Z ludzi na szczęście nikt szwanku nie poniósł. Wskutek tego wypadku tor kolejowy przez 3 godziny był zawalony, tak, że komunikacya doznała dłuższej przerwy.

ROZMAITOŚCI.

Cesarz Wilhelm II splotał porządne figla gościom, z którymi polował w Letzlingen. Otóż na własne jego żądanie żandarm zaczął rewidować, czy wszyscy myśliwi mają pozwolenie polowania; okazało się, że kilku nie mających karty zostało pociągniętych do kary pieniężnej. — Wszyscy przytomni naturalnie ubawili się tym wypadkiem znakomicie.

Wielki pies pewnego oberżysty w Turynii, który utrzymuje zarazem pomocnicze biuro pocztowe, jest jakoby listowym. Punktualnie odbiera na dworcu worek z listami i odnosi go swemu panu.

Geny targowe w Olsztynie.

Z dnia 15 listopada 1895.

Pszemica za 100 kilogramów	12,33—13,83 m.
Żyto	9,87—10,96 m.
Jęczmień	8,80—10,08 m.
Owies	10,67—12,02 m.
Siano	4,60—5,00 m.
Słoma prosta	3,80—4,00 m.
Groch biały	10,00—11,50 m.
Kartofle	4,00—6,70 m.
Mąka rżana nr. I za 1 kg.	0,16—0,18 m.

Geny targowe w Wartemborku.

Z dnia 16 listopada 1895.

Pszemica za 85 funtów	5,50—6,00 m.
Żyto	4,00—4,30 m.
Jęczmień	3,00—3,25 m.
Owies	3,00—3,20 m.
Groch biały za korzec	5,50—6,00 m.
Groch bury za korzec	6,50—7,00 m.
Kartofle za korzec	1,50—1,70 m.
Masło za funt	0,50—0,70 m.
Jaja za kopa	1,80—2,00 m.
Siano za 100 funtów	2,00—2,50 m.
Słoma za 100 funtów	1,50—1,70 m.
Wolowina za funt	0,40—0,45 m.
Wieprzowina za funt	0,45—0,50 m.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

Moje towary krótkie wyprzedają po nadzwyczaj tanich cenach, aby takowe wyprzedać.

Również farbuję **welnę** we wszystkich, tylko prawdziwych kolorach, od 30 fen. za funt.

J. Silberbach,
OLSZTYN,
ulica Warszawska nr. 11.

Chrościelewski

w Gietrzwałdzie

☛ poleca ☛

Rajewskiego **Glirycynę**, środek do tępienia szczurów i myszy.

Antibakterykon, środek przeciwko czerwonce u świń.

Morteina, środek do tępienia szwab, pluskw i wszelkich owadów.

Najskuteczniejszy środek na **tasiemca**.

Balsam na świerzby (parchy).

Lanolin Crème środek do upiększania skóry, chroni od liszaj i nadaje ciału delikatność.

Kummerfelda woda na piegi.

Miód koperkowy na kaszel i chrypkę.

Pain Expeller z kotwicą.

Salicylowy proszek do zasypywania ran.

Woda Salicylowa do płukania ust, jako i wszelkie inne towary drogeryjne i kolonialne po cenach bardzo przystępnych.

Proszę Rodaków o poparcie.

MUFY,

w jak najlepszej dobroci i po jak najtańszej cenie poleca

F. Zentek,

mistrz kuśnierski,
WARTEMBORK.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.”

Płaszczki dla kobiet, żakiety, płaszczki dla dzieci.

Paletoty od 12 marek.

Jopy.

Płaszczki cesarskie od 11 marek począwszy.

Płaszczki Hohenzollern,

Gotowe ubrania dla mężczyzn,

Spodnie,

Ubrania dla dzieci i paltociki każdej wielkości,

poleca we wielkim wyborze i po jak najtańszych cenach

Otto Günter Następca

(WILLE COHN)

WARTEMBORK.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie. Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

P O Z N A N — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

**Koszule wierzchnie,
Kołnierzyki,
Mankiety,
Półkoszulki,
Krawaty**

w najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach poleca

OTTO GÜNTER Następca
(WILLI COHN)
Wartembork.

Prawie nowy jeszcze **kożuch** do podróży ma na sprzedaż na obey rachunek tanio

OTTO GÜNTER Następca
(WILLI COHN)
Wartembork.

Pierze od 50 fen. za funt począwszy, pod gwarancją bez zaduchu i kurzu, poleca

OTTO GÜNTER Następca
(WILLI COHN)
Wartembork.

**Pończochy,
Szkarpetki (zoki),
Rękawiczki,
Obuwie,
Pantofle**

w wielkim wyborze po tanich cenach poleca

OTTO GÜNTER Następca
(WILLI COHN)
Wartembork.

UCZNIA

w naukę **piekarstwa i piekarnikarstwa** przyjmie natychmiast

Fr. Leba,

mistrz piekarski
(za Hernbergowem śpiżarnią).

Niniejszym polecam:

Najlepsze **górnolazki węgle**, przy odbiorze 30 centnarów po 106 M. za centnar.

Sosnowe, brzozone i bukowe szczapy po jak najtańszych cenach.

Olsztyn, ulica Kolejowa 34.

G. Spudich,

skład węgla i drzewa.

Przy liszajach i wyrzutach wzięść trzeba **flaszki** czyszczonej smoty brzozonej za 30 fen. Musi ona w równych częściach być pomieszana z wazeliną lub kremem złotym.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Radykalna woda na plamy

usuwa pewno i szybko wszelkie plamy i nie szkodzi nawet najdelikatniejszej przedzy.

Do nabycia flaszka po 25 fen. u

F. Hirschberga,
Wartembork.

Kwaśny proszek Salicylowy do posypywania jest przy poceniu nóg i chorych nogach nieodzownym.

Na składzie u

F. Hirschberga
w Wartemborku.

Medycynalna wazelina naturalna i krem złoty w zwojkach po 15 fen., balsam na rany we flaszczkach po 25 fen., działają bardzo skutecznie przy gojeniu ran, otwartych miejscach, popękanej skórze i t. d.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Olęj na włosy Arnika usuwa już po krótkim czasie nieprzyjemny łupież na głowie. Cena za flaszkę 50 fen.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Kalendarze

na rok przestępny 1896

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)

Maryański 60 fen.

Regensburger Marienka-

lender 50 „

Gońca Wielkopolskiego 60 „

Katolik 50 „

Poznański 50 „

Toruński 40 „

Nadwiślanin 20 „

Pokój mebl.

jest do wynajęcia przy **Wartemborskiej ulicy nr. 8,**

parter na prawo.